Nro: 96.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 8. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 5. Października.

Prezydencya Obywatela Wawrzeńca Wossidła.

Na przełożenie magistratu miasta *Warszawy*, iż kanał na *Pradze* przy ulicy brukowaney do mostu wychodzącey, zupełnie się popsuł, zaleciła Rada temuż magistratowi, iako policyą mieyscową utrzymuiącemu, ażeby obrachowawszy potrzebny na to wydatek, proiekt względem niego przez wydział porządku Radzie podał.

Obywatel *Jozef Amadio*, pozyskawszy pozwolenie wyiechania z *Warszawy*, oświadczył: iż z przyczyny ubóstwa, opłaty stu złotych, od pozyskania paszportu należących się, dać nie iest w stanie. Odesłany został do wydziału bezpieczeństwa, po wyexaminowanie, czyli należytość skarbowi opłacić iest w stanie, lub nie?

Przybyła deputacya od magistratu miasta *Warszawy*, na którey czele obywatel *Zakrzewski* radzca, iako prezydent tego miasta, oświadczył w imieniu obywatelów mieszkańców *Warszawy* wdzięczność Radzie, za uwolnienie ich od kwaterunku; przełożył ich przyrzeczenie, iż iako nie przestali bydź gorliwemi w sprawie powstania narodowego; tak krok ten dobroczynny z strony rządu, dodał im nowego zapału do bronienia oyczystych swobód. Oświadczenie to miasta *Warszawy*, tak dobrze oyczyźnie zasłużonego, z wdzięcznością przyięła Rada, i w archiwum swoim złożyć kazała.

Wydział skarbu odebrał zlecenie, ażeby summę złł: 20,000 tak na wsparcie obywatelów *Warszawskich*, utrzymuiących warty, i wystawienie koszar zimowych, iako też na opłacenie fabrykantów, broń reparuiących, za kwitem magistratu miasta *Warszawy*, *salvo calculo*, z kassy narodowey wydać dysponował.

Gdy z przełożenia wydziału skarbu, przekonała się Rada, iż organizacya dyrekcyi biletów skarbowych pod dniem 2. Sierpnia 1794. przepisana, tamuie ten wydział w bacznym dozorze rzeczoney dyrekcyi; zaleciła więc wydziałowi skarbu, ażeby organizacyą tę roztrząsnął, i co ku ulepszeniu iey i oszczędzeniu skarbu widzieć będzie potrzebnego, odmienił, i proiekt swóy w tey mierze, iak nayprędzey do Rady podał.

Obywatel *Linowski* zastępca, przyniosł proiekt, względem ustalenia związków pomiędzy wydziałami, a deputacyami od nich zależącemi, zachodzić powinnych, i względem odpowiedzialności wydziałow za ich czynności; do którego proiektu roztrząśnienia, wyznaczeni zo-

ftali obywatele: *Potocki*, *Mostowski*, *Buszyński*, wraz z obywatelem *Linowskim*.

Seffya folwowana na dzień następuiący, na godzinę 11. z rana.

OBCHOD POGRZEBOWY,

Od Obywatelów Cyrkułu III. Miasta Warszawy dla wspołbraci swoich, w obronie Oyczyzny poległych.

Obywatele cyrkułu III. miasta *Warszawy* winną wdzięczność okazuiąc braciom swoim, poległym w obronie tey stolicy, piękną pamiątkę mężnego ich zgonu, w dniu 4. miesiąca bieżącego, miłym Bogu i ludziom obrządkiem uczcili.

Postawiony rycerski nadgrobek w kościele S. Krzyża, wynalazkiem i przysługą bezpłatną obywatela *Walla* wspaniały sprawował widok.

Na podstawie osadzone 4. posągi gipsowe dłutem sławnego z biegłości w swey sztuce obyw: *Pinka* wyrobione, oznaczały: *Jedność*, *Moc*, *Rostropność* i *Baczność*. Nad tym piedestał kwadratowy od frontu, zawierał napis następuiący: *Mężom przy obronie Oyczyzny ległym, wiara modły za ich dusze nakazuie, ludzkość łzami popioły ich skrapia, Obywatelstwo piękney im śmierci zazdrości.* Z tyłu zaś: *Cnotliwym obywatelom, żalu, uwielbienia, lecz bardziey naśladowania godnym, cyrkuł III. miasta Warszawy dowód braterskiey pamięci i miłości daie.*

Nad piedestałem wzniesiona podstawa obwodowa, pędzlem obywatela *Woyniakowskiego* malowana, wyrażała figurę *Oyczyzny* siedzącą, a przy niey drugą *Wolności*; z prawey strony przystępuiący obywatele, składali swe ofiary, a z lewey, matki prowadziły swych synów, za którémi śpiesznie postępowali zbroyni rycerze. Na teyże podstawie stała urna, znacząca zawarte w niey popioły poległych obywatelów z napisem ostatnich dni ich męztwa i chwały. Tę urnę trzymała figura *Cybeli*, wyobrażaiąca miasto *Warszawę*, uzbroiona tarczą, na którey napis: *Dzień XXVI. i XXVIII. Sierpnia, Roku MDCCXCIV.* Nad nadgrobkiem zaś unosił się Geniusz sławy, trąbą ich mężne czyny ogłaszaiący, i dwa wieńce, to iest: cywilny i woyskowy, od nich zasłużone, daiący.

Około to którego nadgrobku, rzęsistym światłem ozdobionego, były postawione wybornym gustem przez obywatela *Czechowskiego* maiora koru artyleryi, na bokach bateryi cztery kolumny, z mieczów, z broni ognistey, i starodawney zbroi ułożone. Z tych zaś bateryy porzucane kosze, obeymowały w sobie zatknięte sztandary, i świeżą sośninę, dla wyobrażenia blizkiego bateryom *Warszawy* lasku *Powązkowskiego*, z którego woysko i obywatele *Warszawscy*, naywiększe przeciwko nieprzyiacielowi dawali męztwa dowody. Pomiędzy bateryami i koszami, armaty stały.

Na gradusie zaś przed frontem, ułożona zbroia w postawie zbroynego rycerza, na armaturze wspartego, trzymaiąc w ręku kolę, odpychała leżący na ziemi sztandar *Pruski* despotyczny, iako z sztandarami obrońców wolności łączyć się nie warty. Zdobiły też bazę nadgrobku sztandary reymentu *Działyńskich*, który pamiętnych dni rewolucyi, w całym tym cyrkule, a szczególniey przy tymże kościele, okazywał rycerską waleczność, którey i teraz, i w potomności chwalebne zawsze będzie wspomnienie.

Daley przy filarach bokowych tegoż kościoła, odmalowane były drzewa palmowe, światłem, zbroią, bębnami, pikami, kosami, i oddzielnemi napisami: *wolność*, *całość*, *niepodległość*, *iedność*, ozdobione. W arkadach zaś, i przy samych filarach zawieszone lustra, iako i wszystkie ganki oświecone, wróciły kościołowi dzienne światło przez zasłony okien przedrzeć się niemogące.

Spiewał mszę żałobną obywatel xiądz *Rybiński*, biskup *Kuiawski*. Całemu nabożeństwu Król Jmć był przytomny. Przy-

bywaiącego do kościoła Naywyżſzego Naczelnika, przyymowała municypalność przez iednego z ſwych komendantów; od którego Naczelnik odebrawſzy zapaloną pochodnię, przytknął ią do wazonu, i złożoną na nim ofiarę zapalił.

Akt ten zakończył mową żałobną obywatel xiądz *Gabryel Jakubowſki*, w którey z słów piſma: *Synu! roń łzy nad umarłym, i uczyń obchód żałobny, podług iego zaſługi, przez dzień ieden, lub dwa*; dowodził: iesmy wdzięczności i ſzacunku winni braciom w obronie naſzey poległym; i okazał: czego nas uczą piękne ich obywatelſtwa i waleczności przykłady. Obywatele XX. *Myſyonarze*, bezpłatną aktowi temu ofiaruiąc usługę, za liczne światło żadney nadgrody przyiąć nie chcieli.

Uchwała względem Obywatelów bawiących ſię za granicą, a przez to uſuwaiących ſię od poſpolitey obrony.

RADA NAYWYŻSZA NARODOWA.

W uniwersałach ſwoich, pod dniem 6. Czerwca, i 7 Lipca wydanych, wyraziła Rada Naywyżſza Narodowa, obſzernie pobudki, dla których powrot do kraiu tym, co za granicę wyiechali w czaſie powſtania narodowego, nakazała.

Zaiſte nie może żaden prawy ſyn oyczyzny widzieć bez zgorſzenia tylu ſwoich rodaków, zimną oboiętnością porzucaiących ziemię, na którey ſię toczy walka o ich uſzczęśliwienie powſzechne, przeciwko nieprzyiaciołom ich ſwobod i wolności. Nie może oraz rząd teraźnieyſzy, obowiązany wſzyſtkie ku świętemu celowi zgromadzać ſposoby, cierpieć, że tyle rąk, od obrony powſzechney odciągnionych, i tyle bogactw kraiowych, na obcey ziemi pożytych widzi przez własnych obywatelów. Jeżeli ieſzcze potrzeba duſzom otrutym zarazą nikczemnego egoizmu, dzielnych, ſzanownych i moc prawa maiących wyrazów, któreby mogły wzniecić świętey miłości oyczyzny zapał, i poruſzyć wyſtępną ich oboiętność; Rada naywyżſza narodowa powtarza słowa Naywyżſzego Naczelnika, w odezwie do *Sandomierzanów*. Rzekł on: „do broni rodacy do broni! Bóg iuż żelazu „*Polſkiemu* pobłogosławił, i potężna iego opatrzność wſkazała, iakim ſpoſobem ta ziemia ma bydź od nieprzyiacioł uwolniona, iak ich ogromem ſwey „maſſy zadziwić może, i iak od woli „tylko naſzey zawiſło bydź wolnemi i „niepodległemi. Łączcie więc do uzbroienia powſzechnego uſiłowania waſze. „Czas ſwobodnieyſzy pozwoli ułożyć guśli narodowey, rząd ſzczęśliwy, ale zaſłużmy odwagą rycerzów na ſzczęśliwość obywatelſką. Kto nie ieſt z nami, „ieſt przeciwko nam. Mniemałem, że „nie będzie w tym przypadku żadnego „*Polaka*; ieżli mnie ta nadzieia omyli „i znaydą ſię ludzie, co ſię oyczyzny „podle zaprzeć zechcą, wyprze ich ſię „oyczyzna i poda ich zemście narodowey, hańbie własney, i ſurowey odpowiadalności.„

I nie ieſtże to zaprzeć ſię oyczyzny, opuſzczać ią loſowi i uſuwać ſię od ratowania oney, bądź radą, bądź bronią, bądź dobrowolnemi ofiarami, zapomnieć o iey dobrodzieyſtwach, w czaſie ſwobodnym używanch, a wrazie przykrym o ſobie tylko pamiętać? lękać ſię nieſpokoynie naymnieyſzey oſobiſtey przykrości, lub niewygody, a odeymować ſpoſoby ratowania kraiu ſwoiego, tyſiącznych rąk i millionowych zbiorów uſunieniem? *Polacy!* oyczyznę macie i oyczyznę z pod iarzma ſię wydobywaiącą, a wy nieczynni, z obcych ſiedliſk ſpoglądacie na iey uſiłowania! Ziómkowie, krewni i przyiaciele waſi nioſą życie, ſzerzą sławę *Polaków*, ważą los woyny na ſtronę poczciwey ſprawy, a wy w nikczemnym ſpoczynku zdaiecie ſię nie czuć, nawet robionych dla powſzechnego uſzczęśliwienia ofiar! Rzadu deſpotycznego poddani, muſiel byście na ſkinienie iego, życie, maiątek i ſpokoyność poświęcić, a oyczyzny wolney ſynowie na iey głos, ani dla niey zapału, ani ku iey ſrogim nieprzyiaciołom zemſty nie dzielicie z drugiemi? I niechay żaden z was nie mniema, że iego iednego oſobiście pomoc, nie doda mocy obronie po-

wſzechney. Możeż bowiem ktokolwiek ſumniennie zdawać na innego, dopełnienie powinności ſwoich obywatelſkich? możeż tego nie czuć, że przykład oboiętności iednego, pociąga trwożliwość drugich? że ztąd krzywdy oyczyźnie potrzebuiącey, wynikaią niezmierne?

Rząd zatym winien powtórzyć wam wyraźną wolą ſwoię, i oſtrzedz was oſtatecznie: iż ieżeli was oyczyzna, w czaſie ſwoiey potrzeby na właſnym nie uyrzy łonie, uważać was na potym będzie, iak oboiętnych na los matki ſynów, niegodnych iey dobrodzieyſtw, niegodnych równego z gorliwemi dziećmi przyięcia.

Tym czaſem chcąc ieſzcze dać dowód łagodności rządowey, i zapobiedz ſkutecznie, aby wyrażone przełożenia do ſerc ſzlachetnych mówiące, na tych nawet zrobiły ſwóy ſkutek, którzy względem ſwey oyczyzny oboiętnością grzeſzyć nawykli; Rada naywyżſza uſkutecznienie powrótu obywatelów, z kraiu oddalonych, tak przepiſuie i urządza:

1mo. Termin powrotu do *Polſki*, uniwerſałem Rady naywyżſzey wyznaczony dla wſzyſtkich ziemi ſwey obywatelów i mieſzkańców, przedłuża i nakazuie, aby ci, którzy po powſtaniu narodowym wyiechali, i w kraiach pogranicznych zoſtaią, ſtawili ſię na dzień 15. Stycznia roku 1795. w kraiu nieprzyiacielmi nie zaiętym.

2do. Ci, którzy przed powſtaniem wyiechali do kraiów dalſzych, niż pograniczne, powrócić maią również na dzień 15. Kwietnia roku iak wyżey. Uchybiaiący, tak iedni, iako i drudzy wſpomnionych terminów, od tey daty, ukarani będą opłacaniem podwóynego podatku przez rok ieden, za każdy mieſiąc ſpoźnienia ſię.

3tio. Ci, którzy po powſtaniu narodowym wzięli pozwolenienie wyiechania za granicę z czaſem zamierzonym; ieżeli dwa mieſiące po terminie im przepiſanym uchybią powrócić, intraty ich iakieykolwiek bądź natury, na ſkarb publiczny obrócone będą. Toż ſamo ma ſię rozumieć i o tych, którzyby, maiąc pozwolenie wyiechania za granicę bez zamierzonego czaſu, na dzień 15. Stycznia 1795. roku nie powrócili. Intraty tych niedotrzymuiących wiary rządowi obywatelów, dopóty do ſkarbu całkowicie wpływać maią, dopóki by ſię doſtatecznie rządowi niewytłómaczyli z uchybienia ſwoiego.

4to. Ci, co z *Warſzawy* wyiechali, do *Warſzawy* powrócić maią, lub przynaymniey o powrocie ſwoim aktualnym do kraiu donieść natychmiaſt kommiſſyi porządkowey X:twa *Mazowieckiego*, która o tym Radę naywyżſzą uwiadomi.

5to. Od przepiſanych wyżey prawideł, nikogo Rada naywyżſza nie uwalnia, oprócz zaiętych uſługą rządową; kobiety nawet, zarządzaiące ſwoim maiątkiem, podpadaią zupełnie przepiſowi pięciu artykułów poprzednich.

(Dalſzy ciąg w następuiącym numerze)

RAPPORT

Generała Maiora Dąbrowſkiego, o wzięciu Bydgoſzczy.

W tym momencie dobyłem *Bydgoſzczy* ſzturmem. *Sekuli*, gdy do niego poſłałem, aby ſię poddał, głupim mnie nazwał i maiora *Zabłockiego* chciał kazać zaſtrzelić. W ſzturmie *Sekuli* śmiertelnie raniony. W tym momencie zwyciężywſzy go, z naywiększą ludzkością z nim ſię obchodzę. Jak wiele ieſt zabitych, rannych i kto ſię naylepiey dyſtyngwował, wſzyſtko to późniey opiſzę. Z tych liczby, ieſt oddawca liſtu maior *Molſki*, któremu Naczelnik da wiarę, cokolwiek on o ſzczegółach tey akcyi donieſie. Do Boga wznoſzę ręce! Jakże mi to miło donieść Naczelnikowi! Niewolników mamy 300. Koſſyniery *Wielkopolſkie* nayſzczególniey ſię dyſtyngwowały.

Dan w *Bydgoſzczy*, 2. Października 1794. roku.

Dąbrowſki G. M.